

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

# Prezydent dał świadectwo

Podobno mamy wielką siłę w Rzeczypospolitej. Tak przynajmniej mówił prezydent Andrzej Duda w czasie uroczystości upamiętniających wydarzenia sprzed 35 lat, zakończone podpisaniem porozumień jastrzębskich. Zdaniem prezydenta wielką siłę mają: górnictwo, związki zawodowe i Śląsk jako region. Przyznam, że wystąpienie głowy naszego państwa zrobiło na mnie duże wrażenie. Bez zbędnego nadęcia dał świadectwo wielkiego uznania dla naszego regionu i górnictwa.

Andrzej Duda ocenił, że postawa śląskich i zagłębiowskich górników miała decydujący wpływ na sukces negocjacji w Gdańsku i Szczecinie. – Nie byłoby zwycięskiego Sierpnia, gdyby Wybrzeże nie zostało poparte przez Śląsk. Nie byłoby, bo Śląsk miał i ma wielką siłę w Rzeczypospolitej – powiedział prezydent.

Jego zdaniem Polska powinna bronić węgla w relacjach z innymi państwami. – Dziś, niestety, wiele mówi się w Unii Europejskiej o „dekarbonizacji” gospodarki, o tym, żeby odchodzić od węgla. Otóż chcę powiedzieć: różne kraje mają w wielkiej przestrzeni energetycznej – w przestrzeni biznesowej, oczywiście – różne interesy. Ale my, Polacy, też mamy swoje interesy. A mamy węgla do wydobycia jeszcze na 200 lat. I to jest nasz, w tej chwili, podstawowy surowiec energetyczny, który zapewnia nam dużą część naszej energetycznej suwerenności. I mówię to jasno: obowiązkiem władz polskich, które chcą pilnować suwerenności naszego kraju, jego pomyślności i jego bezpieczeństwa, jest walka o polski węgiel – podkreślił Andrzej Duda.

Niestety, na próżno czekałem, aż pochwalił godną postawą prezydenta zostanie wzmocniona deklaracjami polityków, którzy mają w ręku władzę wykonawczą albo



**TADEUSZ MOTOWIDŁO**

przewodniczący ZZG JSW SA Zofiówka

...  
**„Potrzebujemy rządu, który zrealizuje to, o czym mówił prezydent pod pomnikiem stojącym naprzeciwko kopalni Zofiówka. Żeby to zrobić, trzeba mieć program. Gdzie jest ten program?”**

KIJ W MROWISKO

## Zawsze z wami

Przez kilka dni byłem w centrum uwagi polskich mediów, ponieważ z trybuny sejmowej zapytałem, dlaczego premiera kolejnej części sagi „Gwiezdne wojny” ma tylko w Polsce być 25 grudnia, choć wszędzie zaplanowano ją tydzień wcześniej. Poważni dziennikarze uznali tę interpelację za bardzo ważną.

Byli jednak tacy, którzy zaczęli szukać skandalu. Ponoć największym skandalem miało być to, że poseł interweniuje w sprawie czegoś, co jest zjawiskiem w kulturze masowej. A w jakich sprawach ma interweniować, jak nie w sprawach masowych? „Gwiezdne wojny” są sagą popularną wśród sześćdziesięciolatków i dwudziestolatków. Sam pamiętam plakat, który wisiał w moim pokoju. Zdobyłem go za koszmarną sumę. Do dziś, gdy jestem w szampańskim nastroju, żegnam się z najbliższymi przyjaciółmi pożegnaniem z kosmicznej sagi: „Niech moc będzie z tobą”. Nawet w poważnych debatach wielu polityków używa określenia, że ktoś jest po dobrej albo złej stronie mocy. Zakładam, że niektórzy nawet nie wiedzą, że „mówią gwiazdnymi wojnami”. Nie muszą wiedzieć.

Dla mnie to bardzo ważne zjawisko kultury masowej i nie należy go na siłę zderzać z wielkim świętem, jakim jest dzień Bożego Narodzenia. To dzień, w którym cieszymy się z radosnej nowiny w rodzinnym gronie. Można pogodzić rozrywkę z tradycją. Po co „Gwiezdne wojny” miałyby odciągać od świątecznego stołu albo świąteczny stół miałyby odgrażać od „Gwiezdných wojen”? Mam wielką satysfakcję, że udało się zapobiec niepotrzebnym niezręcznościom, bo dystrybutor obiecał, że premiera w Polsce będzie w tym samym terminie jak wszędzie. Małe zwycięstwo, a cieszy. Tym bardziej, że do tego wystąpienia



**HENRYK SIEDLACZEK**

poseł RP

...  
**„Zawsze byłem posłem spraw zwykłych ludzi, bo najlepiej czuję się wśród swoich sąsiadów. Jestem z wami w sprawach wielkich i małych.”**

chcą ją sprawować. Wkład rządzącej koalicji w uzdrawianie górnictwa oceniałem wiele razy na łamach Nowego Górnika i zawsze była to ocena negatywna. Dlatego z niecierpliwością czekałem na program dla branży autorstwa opozycji spod sztandaru PiS. Poza ogólnymi frazesami nie usłyszałem do tej pory żadnego konkretnego. To niedobrze, bo warto byłoby wiedzieć przed wyborami, jak PiS chce rozwiązać ten problem. Mają rację politycy Prawa i Sprawiedliwości, kiedy mówią, że górnictwo jest bardzo ważną gałęzią gospodarki. Posłanka Beata Szydło mówi szczerą prawdę, kiedy oskarża koalicję o to, że chce zostawić nierozwiązane problemy górnictwa węgla kamiennego i w ten sposób utrudnić start rządowi po wyborach. Ponieważ wszystko wskazuje na to, że PiS ten rząd będzie tworzył, warto byłoby wiedzieć, jak ma zamiar wyjść z tej pułapki.

Prezydent dał piękne świadectwo znajomości trudności w branży górniczej. Jednak to nie on będzie podejmował konkretne decyzje ekonomiczne i organizacyjne, bo te są w kompetencjach rządu. Chciałbym, aby nie powtórzyła się sytuacja, z jaką mamy do czynienia od ośmiu lat – niechęć do podejmowania decyzji, dzięki którym górnictwo stanęłoby na nogi. Bezczylnność doprowadziła do ruiny. Związki zawodowe chciałyby wiedzieć, czy ekipa szykująca się do objęcia władzy wie, co chce zrobić, czy też chce tylko poprzestać na tym, że ogłosi, kto doprowadził do tragedii. Wiemy, kto do niej doprowadził. Chcielibyśmy też wiedzieć, kto i jak uzdrowi branżę. Potrzebujemy rządu, który rozwiąże problemy, a nie ograniczy się do wskazania winnych. Potrzebujemy rządu, który realizuje to, o czym mówił prezydent pod pomnikiem stojącym naprzeciwko kopalni Zofiówka. Żeby to zrobić, trzeba mieć program. Gdzie jest ten program? ☺



skłoniły mnie głosy moich wyborców zdziwionych takim poślizgiem.

Czasem dziennikarze wyzłośliwiali się nad fanami „Gwiezdných wojen”, między innymi moimi wyborcami. Nie można rechotać z ludzi, którzy świetnie się bawią w czasie dobrze zrobionego filmu. Nie można rechotać ze zjawisk kultury masowej, bo to tak, jakbyście rechotali z każdego, kto za jakiś czas pójdzie do urny wyborczej – tłumaczyłem wielu dziennikarzom. O dziwo, większość rozumiała, że mam rację.

W byciu posłem najważniejsza jest identyfikacja ze swoimi wyborcami. Nigdy nie wstydzilem się występować w sprawach górnictwa. Domagałem się, aby władza centralna pomagała rozwiązywać problemy lokalne. Często rechotali ze mnie ci parlamentarzyści, którzy nosząc mandat, uważali, że są wybrani po to, aby zajmować się wyłącznie sprawami wielkimi. Ja zajmowałem się zawsze sprawami ludzi. Na każdym spotkaniu z wyborcami mówiłem – jestem zawsze z wami.

Mam głęboko zapuszczone korzenie, bo moi przodkowie z dziada pradziada są stąd, z Markłowic i okolic. Tutejsi z dziada pradziada najlepiej rozumieją mieszkańców. Nie potrzebujemy mądrości spadochroniarzy. Wystarczy nam nasza. Z tej mądrości wynika między innymi przywiązanie do tradycji, solidnej roboty i do górnictwa.

Zawsze byłem posłem spraw zwykłych ludzi, bo najlepiej czuję się wśród swoich sąsiadów. Jestem z wami w sprawach wielkich i małych. W tej kadencji, wśród między innymi 218 interpelacji, wielu zapytań i prawie 90 oświadczeń mojego autorstwa, są wyłącznie tematy istotne dla społeczności z mojego okręgu wyborczego. Dobrze jest zawsze z wami i z daleka od napuszonego blichtru. ☺



KOMENTUJE JERZY SAWCZUK

przewodniczący ZZG w Polsce KWK Jankowice

## Pobożne życzenia. A gdzie plan?

Rada pracowników Kompanii Węglowej dostała dokument zatytułowany Plan Restrukturyzacji Kompanii Węglowej SA. Poinformowaliśmy zarząd KW, że czekamy na konkretne informacje, ponieważ przedstawione materiały zawierają wiele luk, niedomówień i pobożnych życzeń.

Przesyłanie prezentacji i twierdzenie, że są to rzetelne materiały o przyszłej Nowej Kompanii Węglowej, jest mało eleganckie. Tak samo nieeleganckie jest określanie ogólników mianem Planu Restrukturyzacji Kompanii Węglowej SA. Jestem ciekawy, czy takie same informacje dostawali potencjalni inwestorzy, którzy mieli zaangażować się finansowo w NKW. Obawiam się, że tak i teraz już wiem, dlaczego nikt nie chciał wyłożyć pieniędzy. Dawać 1,5 mld złotych za serię slajdów w programie PowerPoint byłoby rozrzutnością. Ostatecznie rząd musiał zdecydować, że Towarzystwo Finansowe Silesia da te pieniądze, ale wcześniej dostanie akcje od Skarbu Państwa, żeby Silesia miała zastaw na kredyty. Czy ten wysiłek finansowy ma służyć chwilowemu załatwieniu dziury czy ma być początkiem stawiania na nogi potężnej firmy, która w przyszłości będzie odgrywać znaczącą rolę w gospodarce regionu i całej Polski? Obawiam się, że politycy chcą na chwilę odsunąć problem. To wielki błąd, bo my chcemy konkretnych działań, które pozwolą nowej firmie funkcjonować bardzo długo i efektywnie. Jesteśmy bombardowani medialnymi zachwytemi nad działalnością rządu, ale rada pracowników KW wciąż negatywnie ocenia przesłaną prezentację. Brakuje w niej informacji, dzięki którym moglibyśmy ocenić jej realność i rzetelność. Sloganami niczego się nie załatwi. Górnicy czują wstręt do pustosłowia i okrągłych, propagandowych haseł. Mamy obawy, że jesteśmy ofiarami manipulacji. Kluczowe założenia planu gwarantujące powodzenie NKW wymagają pełnej znajomości programu i zaangażowania pracowników.

Zarząd KW zakłada wzrost wydajności, racjonalność kosztową prowadzonego wydobycia, planuje się wydłużenie czasu pracy, ale nie ma wyliczalnych efektów ekonomicznych. Jak pracownicy KW mają zaangażować się w realizację planów, skoro nie będą wiedzieli, o co w tym wszystkim chodzi? To oni będą musieli ponosić największy ciężar ratowania firmy. W porozumieniu z 17 stycznia 2015 roku postanowiono, że „tworzenie nowej spółki, tzw. Nowej Kompanii Węglowej, ma się odbywać w trybie pełnych konsultacji ze stroną społeczną”. To oznacza, że musimy być jasno informowani, a nie zasypywani ogólnikami.

Nie można zgodzić się na sposób potraktowania spraw pracowniczych per noga. Tylko na jednej kartce opisano skutki wynikające dla pracowników z procesu tworzenia Nowej Kompanii Węglowej. Na przykład zapowiada się wprowadzenie ujednolicenia oraz zmian warunków zatrudnienia, ale ta zapowiedź nie znajduje odzwierciedlenia w programie przedstawionym radzie pracowników KW. W tej sferze wymagana jest pełna transparentność, ponieważ zagadnienia te dotyczą prawie 40 tys. pracowników. Ukrywanie planowanych zmian, wprowadzanie ich bez odbycia poprzedniej dyskusji spowoduje opór wśród górników. Już dziś do rady pracowników docierają informacje o wprowadzaniu przez zarząd zmian organizacyjnych jeszcze przed ostatecznym zakończeniem procesu konsultacji. Takie postępowanie niepotrzebnie podgrzewa atmosferę. Jestem za tym, aby był inwestor, i chciałbym, żeby zastał klarowną sytuację. My działamy w interesie inwestora i załogi. Zapewniam, że te interesy nie są sprzeczne. ☺